

23.05.2022- 180 ROCZNICA URODZIN MARII KONOPNICKIEJ



(1842-1910)

Notatka o Marii Konopnickiej

Maria Stanisława Konopnicka z Wasiłowskich urodziła się 23 maja 1842 roku w Suwałkach, w rodzinie Józefa, obrońcy Prokuratorii i patrona Trybunału Cywilnego Guberni Augustowskiej oraz Scholastyki z Turskich. Wraz z pięciorgiem rodzeństwa: Wandą Zenobią, Janem, Laurą Celiną, Zofią i Jadwigą Julią spędziła w mieście nad Czarną Hańczą pierwszych siedem lat życia. Rodzina Wasiłowskich dzierżała mieszkanie w kamienicy Zapiórkiewiczów przy ówczesnej ulicy Petersburskiej 200 (obecnie ul. T. Kościuszki 31 – Muzeum im. Marii Konopnickiej). We wrześniu 1849 roku Wasiłowscy opuścili Suwałki i wyjechali do Kalisza, gdzie urodziła się ich najmłodsza córka Celina Maria. Scholastyka Wasiłowska zmarła w 1854 roku i od tego czasu opieką, wychowaniem i wykształceniem dzieci zajmował się wyłącznie ojciec. W latach 1855–1856 Maria pobierała nauki na pensji sióstr sakramentek w Warszawie, gdzie poznała Elizę Pawłowską, późniejszą Orzeszkową, z którą połączyła ją wieloletnia przyjaźń. W 1862 roku wyszła za mąż za Jana Jarosława Konopnickiego. Wraz z nim zamieszkała w zarządzanym przez niego rodzinnym majątku w Bronowie, a później w Gusinie. Maria i Jarosław Konopniccy mieli liczne potomstwo: Tadeusza (1863–1891), bliźnięta Stefana i Władysława (1863–1864), Stanisława (1865–1929), Zofię (1866–1956), Helenę (1867–1904), Jana (1868–1930) i Laurę (1872–1935).

W 1870 roku Maria Konopnicka zadebiutowała jako poetka publikując w tygodniku „Kaliszanin” wiersz „Zimowy poranek”, jednak sukces literacki przyniósł jej dopiero cykl poetycki „W górach”. Pochodzący z niego wiersz „Przygrywka”, zamieszczony w 1876 roku w „Tygodniku Ilustrowanym”, spotkał się z niezwykle przychylną opinią Henryka Sienkiewicza, która pozwoliła zaistnieć Konopnickiej w środowisku twórczym. Od 1877 roku poetka wraz z dziećmi zamieszkała w Warszawie, poświęcając się całkowicie pracy literackiej. W latach 1884–1886 była redaktorem naczelnym tygodnika naukowego dla kobiet „Świt”. 13 lutego 1890 roku wyjechała do Krakowa, rozpoczynając swoją dwudziestoletnią podróż po Europie. Pomimo nieustannej wędrówki poetka nigdy nie utraciła kontaktu z rodziną i krajem, czego wyrazem jest jej niezwykle bogata korespondencja. Konopnicka zasłynęła jako autorka liryk, nowel i opowiadań, wiele miejsca poświęcając w nich tematyce społecznej, ludowej oraz dziecięcej. Szczególną sławę przyniosła jej twórczość patriotyczna, a zwłaszcza pieśń „Rota”, opublikowana w 1908 roku w czasopiśmie „Przodownica” i po raz pierwszy odśpiewana publicznie do muzyki Feliksa Nowowiejskiego 15 lipca 1910, w trakcie uroczystego odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie. W 1902 roku Konopnicka obchodziła

jubileusz 25-lecia pracy literackiej. W darze od narodu otrzymała wówczas dworek w Żarnowcu na Podkarpaciu. Zmarła 8 października 1910 roku we Lwowie i spoczęła na Cmentarzu Łyczakowskim.

Twórczość

- Jej najbardziej znany pseudonim to Jan Sawa.
- Debiutowała w piśmie *Kaliszanin* wierszem *Zimowy poranek* (1870). Kaliszowi poświęciła jeszcze trzy utwory (dwa o tytule *Kaliszowi* oraz *Memu miastu*).
- Od roku 1877 mieszkała w Warszawie. W stolicy Królestwa Polskiego związała się z kręgami inteligencji liberalnej, m.in. współredagowała pismo dla kobiet *Świt*. Współpracowała również z tygodnikiem *Bluszcz*. Stała się również honorowym członkiem Towarzystwa Szkoły Ludowej. Lata 90. to przede wszystkim podróże po krajach Europy zachodniej. W roku 1903 Konopnicka osiadła w dworku – darze od narodu – położonym w Żarnowcu w pobliżu podkarpackiego Krosna. Mieszkała tam wspólnie z Marią Dulębianką – malarką i pisarką, która miała w dworku pracownię.
- Ogłaszała również prace historyczno-literackie (*Mickiewicz, jego życie i duch* z r. 1899, *Trzy studia* z r. 1902). Ukazywały się ponadto jej szkice krytyczne i przekłady. W latach 70. XX wieku wydano jej listy w czterech tomach.
- Liryka patriotyczna i społeczna, wskazująca m.in. na niepowodzenia programu i agitacji pozytywistycznej (*Wolny najmita*, *W piwnicznej izbie*, *Jaś nie doczekał*), przyniosła jej wielki autorytet i popularność, utrzymującą się w pewnej mierze do dziś. W latach 1881-1896 ukazywały się jej *Poezje*. Cykl liryki *W górach* opublikował wcześniej *Tygodnik Ilustrowany*. Znane i często wznawiane *O krasnoludkach i sierotce Marysi* ukazało się drukiem w roku 1896.
- W roku 1890 Konopnicka opublikowała również ważne społecznie nowele *Mendel Gdański*, *Dym* oraz *Miłosierdzie gminy*, wykorzystujące również perspektywę psychologiczną. Tym bardziej cenny jest brak tendencyjności wraz z precyzyjną konstrukcją fabuły i wypowiedzi bohaterów. Konopnicką, początkowo inspirującą się Bolesławem Prusem i Elizą Orzeszkową, zalicza się do czołowych twórców polskiej nowelistyki (zbiory *Cztery Nowele*, *Na drodze*, *Nowele*, *Ludzie i rzeczy*).
- Za bardzo duże osiągnięcie poetyckie Marii Konopnickiej filologia uznaje lirykę o tematyce ludowej i wiejskiej. Utwory te opierają się na kulturze współczesnego Poetce

stanu chłopskiego (por. Reymont, Wyspiański), stąd i wyrazista kreacja chłopskiego narratora (*A jak poszedł król na wojnę, Wsiałem ci ja w czarną rolę*).

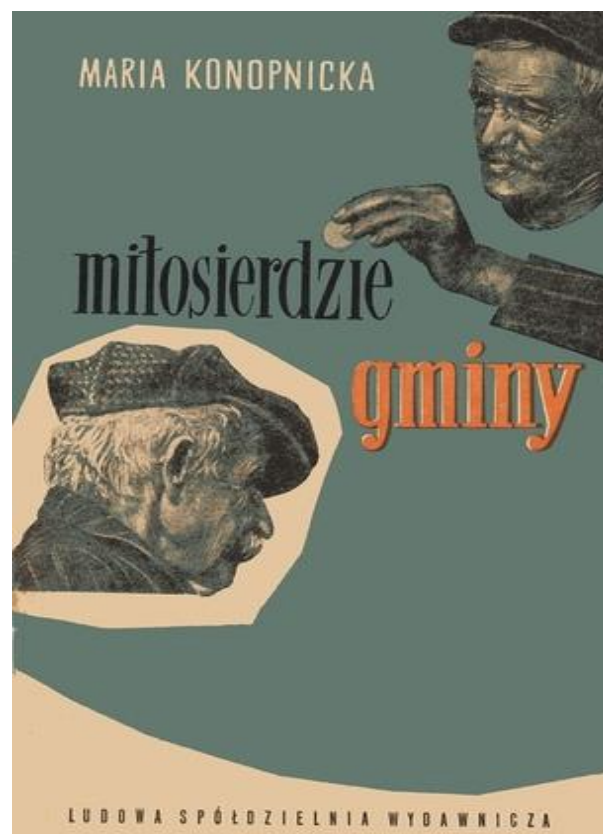
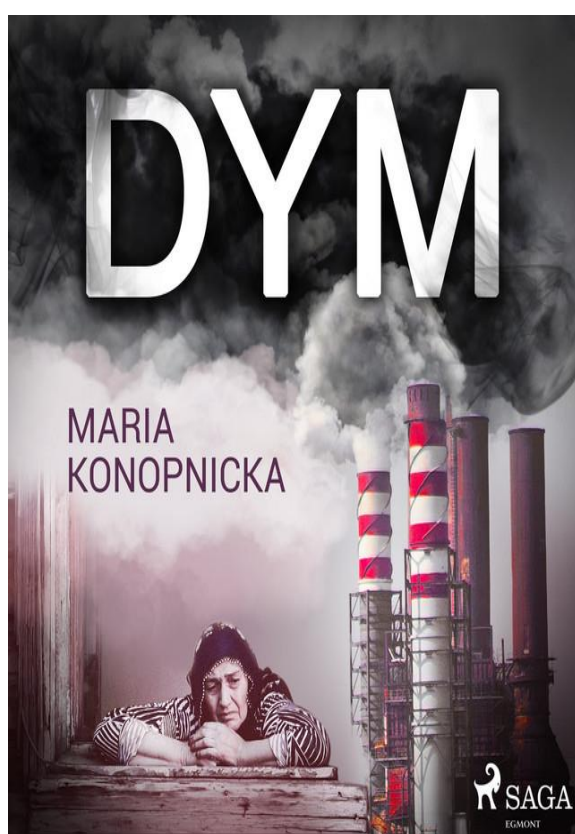
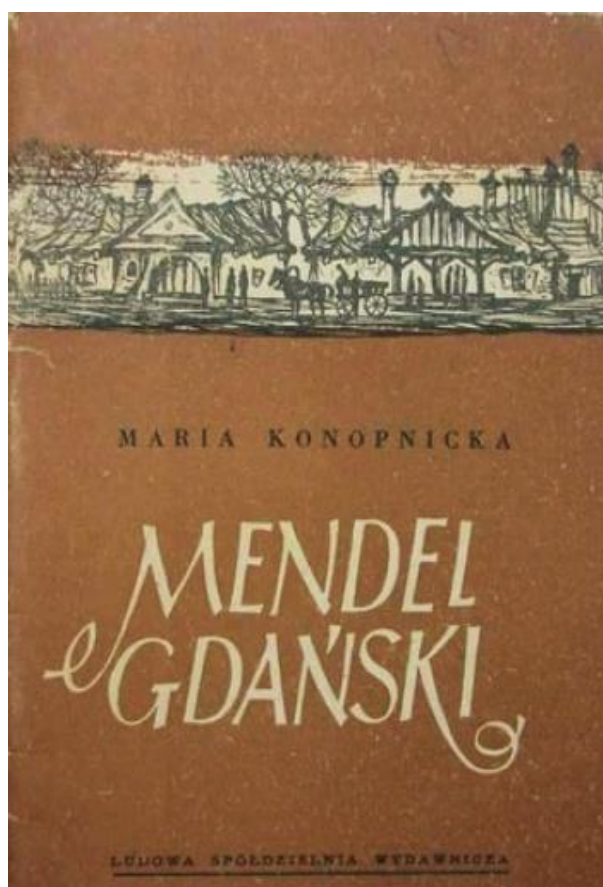
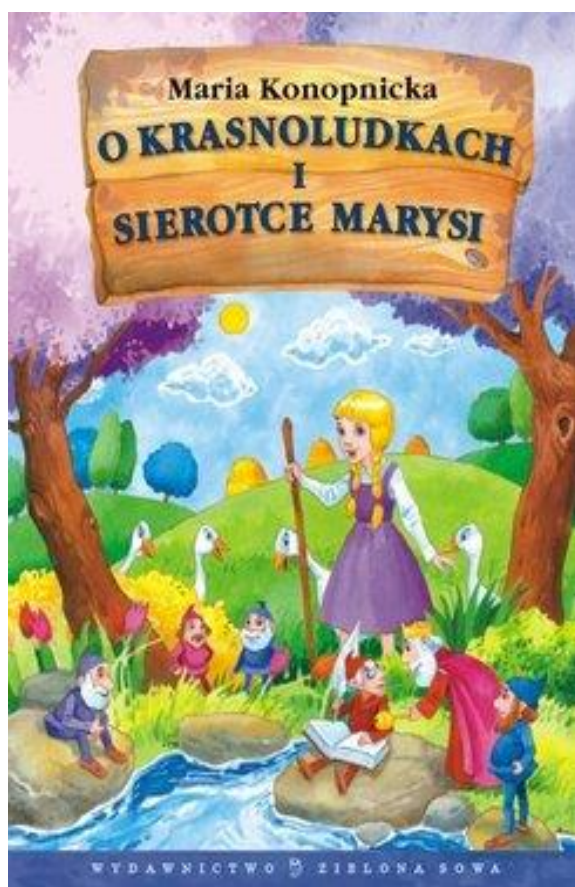
- Skierowany przeciwko polityce administracji niemieckiej na terenie dzielnicy pruskiej wiersz *Rota* wydano w roku 1908 w piśmie *Gwiazdka Cieszyńska*. Bezpośrednią przyczyną jego napisania było prześladowanie przez władze dzieci we Wrześni w l. 1901-1902 oraz wdrażanie ustaw wywłaszczeniowych.
- Poprzedzony gromadzeniem licznych materiałów i pracą studyjną Konopnickiej poemat o dziejach polskich chłopów - emigrantów – osiedlających się w Ameryce Łacińskiej *Pan Balcer w Brazylii* ukazał się w roku śmierci Poetki, która zmarła lecząc się w lwowskim sanatorium.

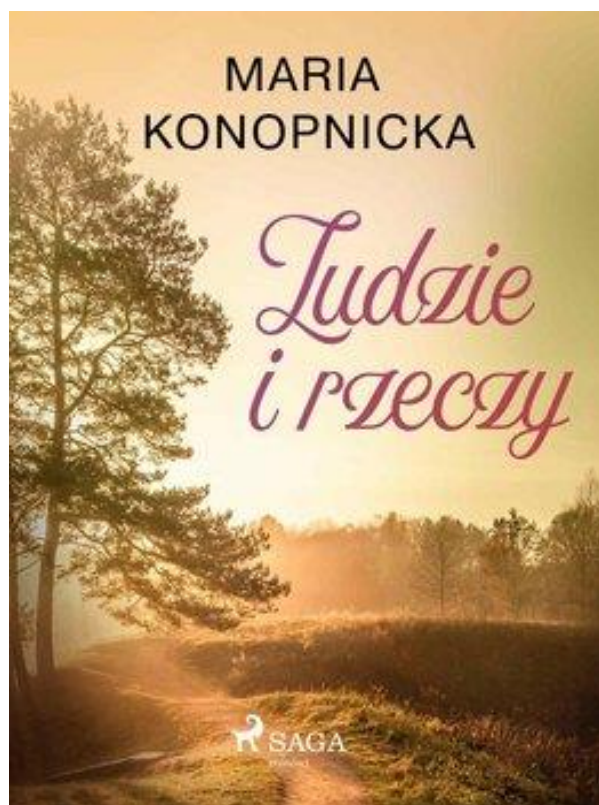
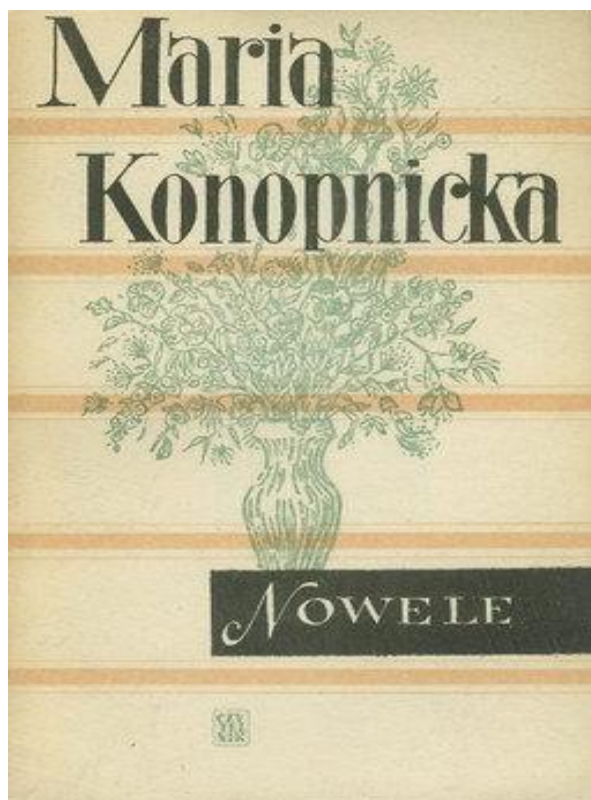
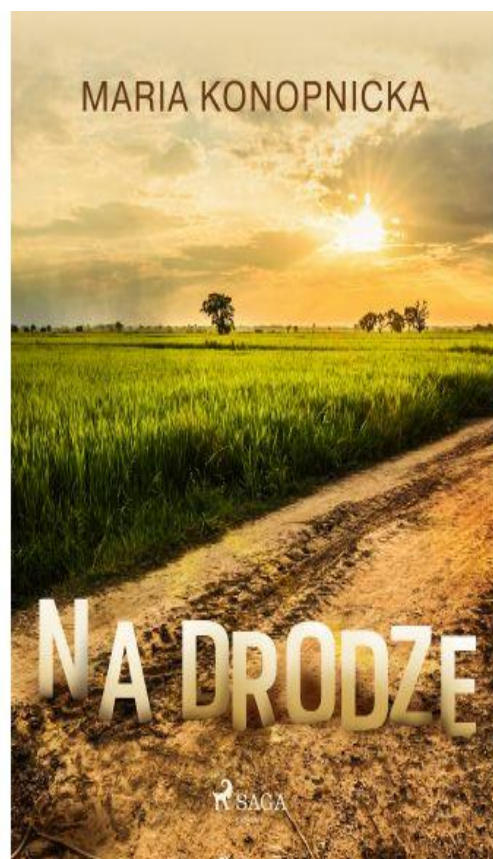
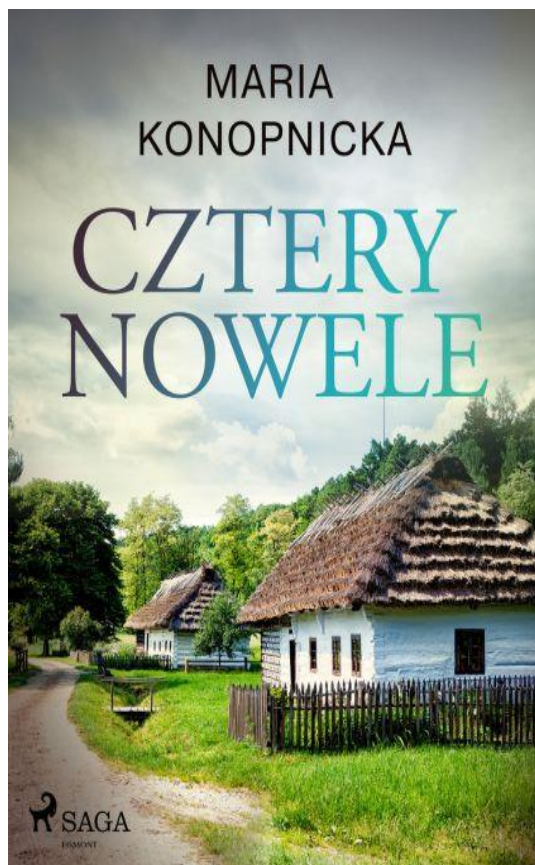
Źródła:

<https://mk.muzeum.suwalki.pl/maria-konopnicka/>,

https://poezja.org/wz/Konopnicka_Maria/

ZNANE UTWORY





ZNANE WIERSZE MARII KONOPNICKIEJ

Rota

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep piastowy,
Nie damy by nas zniemczył wróg...

Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy Ducha,
Aż się rozpadnie w proch i w pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg...

Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,
Ni dzieci nam germanił.
Orężny wstanie hufiec nas,
Duch będzie nam hetmanił,
Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg...

Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnieść
Nie pójdziem żywo w trumnę
Na Polski imię, na jej cześć

Podnosi czoła dumne.
Odzyska ziemi dziadów wnuk!

Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Krasnoludki

Czy to bajka, czy nie bajka,
Myślcie sobie, jak tam chcecie.
A ja przecież wam powiadam:
Krasnoludki są na świecie.

Naród wielce osobliwy.
Drobny, — niby ziarnka w bani:
Jeśli które z was nie wierzy,
Niech zapyta starej niani.

W górach, w jamach, pod kamykiem,
Na zapiecku czy w komorze,
Siedzą sobie Krasnoludki
W byle jakiej mysiej norze.

Pod kominem — czy pod progiem —
Wszędzie ich napotkać można:
Czasem który za kucharkę
Poobraca pieczeń z różną..

Czasem skwarków porwie z rynki,
Albo liźnie cukru nieco,
I pozbiera okruszynki,
Co ze stołu w obiad lecą.

Czasem w stajni z bicza trzaśnie,
Koniom spląta długie grzywy,
Czasem dzieciom prawi baśnie...
Istne cuda! Istne dziwy!

Gdzie chce — wejdzie, co chce — zrobi,
Jak cień chyżo, jak cień cicho,
Nie odżegnać się od niego,
Takie sprytne małe lichy!

.....

Zresztą myślcie, jako chcecie,
Czy kto chwali, czy kto gani,
Krasnoludki są na świecie!
Spytajcie się tylko niani.

Stefek Burczymucha

O większego trudno zucha,
Jak był Stefek Burczymucha,

- Ja nikogo się nie boję!
Choćby niedźwiedź... to dostoję!

Wilki?... Ja ich całą zgraję
Pozabijam i pokraję!

Te hieny, te lamparty
To są dla mnie czyste żarty!

A pantery i tygrysy
Na sztyk wezmę u swej spisy!

Lew!... Cóż lew jest?! - Kociak duży!
Naczytałem się podróży!

I znam tego jegomości,
Co zły tylko, kiedy pości.

Szakal, wilk,?... Straszna nowina!
To jest tylko większa psina!...

Brysia mijam zaś z daleka,
Bo nie lubię, gdy kto szczeka!

Komu zechcę, to dam radę!
Zaraz za ocean jadę

I nie będę Stefkiem chyba,
Jak nie chwycę wieloryba!

I tak przez dzień boży cały
Zuch nasz trąbi swe pochwały,

Aż raz usnął gdzieś na sianie...
Wtem się budzi niespodzianie.

Patrzy, aż tu jakieś zwierzę
Do śniadania mu się bierze.

Jak nie zerwie się na nogi,
Jak nie wrzaśnie z wielkiej trwogi!

Pędzi jakby chart ze smyczy...

- Tygrys, tato! Tygrys! - krzyczy.

- Tygrys?... - ojciec się zapyta.

- Ach, lew może!... Miał kopyta

Straszne! Trzy czy cztery nogi,

Paszcę taką! Przy tym rogi...

- Gdzie to było?

- Tam na sianie.

- Właśnie porwał mi śniadanie...

Idzie ojciec, służba cała,

Patrzą... a tu myszka mała

Polna myszka siedzi sobie

I ząbkami serek skrobie!...

Pan Zielonka

Pan Zielonka, co nad stawem

Mieszka sobie żabim prawem,

Ma rodzinę wcale sporą:

Dzieci pono aż pięcioro.

Już od dziada i pradziada

Wielkie Bagno tu posiada,

I przy kępie, pod łopianem,

Na folwarku tym jest panem.

Tu na muszki w lot czatuje,

Tu się kąpie, tu poluje,
Tu napełnia staw swym krzykiem,
A jest sławnym gimnastykiem.

Jak dzień tylko się rozświeci,
Hyc z kąpieli, woła dzieci,
I za chwilę kawalkadą
Taką oto sobie jadą:

Ten najstarszy, co na przodzie,
Rej prowadzi w tym pochodzie,
A ma tuszę okazałą,
Od swych ocząt zwie się „Gałą”

Ten za ojcem, tak wesoły,
Co się trzyma fraka poły,
I ten w wielkich susach drugi:
„Miech” i „Skrzeczek” na usługi.

Czwarty „Żeruś” na ostatku
Pędzi, krzycząc: „Tatku! Tatku!
Tatko, widzę, zapomina,
Że ma też Żerusia syna!”

Lecz najmłodszy, pieszczoch wielki,
Co się trzyma kamizelki,
I na karku u tatusia
Wierzchem jedzie, zwie się „Trusia”

Tata chlubi się tym chwatem,
Co odważnie śmiga batem,
Choć kapelusz mu ojcowy
Całkiem zakrył czubek głowy!

Nie wiem, czy się wam zdarzyło
Tę kompanię spotkać miłą?
Lecz po deszczu rad się błąka
Z dziatwą swoją pan Zielonka.

Kukuleczka

Po tym ciemnym boru
Kukuleczka kuka,
Z ranka do wieczora
Gniazdka sobie szuka.
Kuku! Kuku!
Gniazdka sobie szuka.

— A ty, kukuleczko,
Co na drzewach siadasz,
Jakie ty nowiny
W lesie rozpowiadasz?
Kuku! Kuku!
W lesie rozpowiadasz?

— Leciałam ja w maju
Z ciepłego wyraju,
Zagubiłam w drodze
Ścieżynkę do gaju!
Kuku! Kuku!
Ścieżynkę do gaju!

Zgubiłam ścieżkę
Do gniazdeczka mego,
Teraz latam, teraz kukam,
Ot, już wiesz dlaczego.

Kuku! Kuku!

Ot, już wiesz dlaczego.

Co słonko widziało

Cały dzionek słonko

Po niebie chodziło,

Czego nie widziało!

Na co nie patrzyło!

Widziało nasz domek,

Jak się budzi rankiem,

Jak Magda na pole

Niesie mleko dzbankiem...

Jak Wojtek wyciąga

Za studni żurawia,

Jak się mały Janek

Z Wiernusiem zabawia...

Widziało, jak owczarz

Pędzi owce siwe,

Jak Antek karemu

Rozczesuje grzywę...

Widziało gołąbki,

Jak na dach nasz lecą,

I trzepią w skrzydełka,

I pod zorzę świecą.

Widziało, jak Zosia

Z kluczykami chodzi,

Jak liźnie śmietany,

Choć się to nie godzi...

Widziało, jak Kuba
Pługiem w polu orze,
Jak wołki pogania,
Żeby było zboże...

Widziało pod lasem,
Jak się pasą krowy,
Jak tam pokrzykuje
Nasz ciołeczek płowy...

Widziało, jak Kasia
Biały ser ogrzewa,
Jak Stach konie poi,
A gwizdże, a śpiewa...

Widziało, jak wszyscy
Po pracy zasiedli,
I z misy głębokiej
Łyżkami barszcz jedli.



„Choćbyś poznał ziemię całą
Milion gwiazd jeszcze zostało!
Choćbyś gwiazdy znał na niebie,
Jeszcze musisz znać...
sam siebie...”



WielkieSlowa.pl

- Maria Konopnicka



"A gdy serce twe przytłoczy myśl,
że żyć nie warto,
z łez ocieraj cudze oczy,
choć ich twoich nie otarło."



- Maria Konopnicka



WielkieSlowa.pl

cytaty.net



*"Żzy nie są oznaką słabości,
lecz dowodem,
że nasze serce nie wyschło
i nie stało się pustynią..."*

- Maria Konopnicka

cytaty.net



WielkieSłowa.pl

**"Tylko miłość jest
siłą, co złagodzić
może ból świata."**

Maria Konopnicka